



# BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA  
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XXIII: 2025

Grudziądz, dnia 18.06.2025 r.

Nr 20 (849)

1393. spotkanie

Marian Melkowski  
i Czesław Szachnitowski

## Z dziejów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. Stanisława Staszica w Grudziądzu

**W** ramach utrwalenia dziedzictwa kulturowego Grudziądza prezentujemy maszynopis autorstwa M. Melkowskiego i Cz. Szachnitowskiego, dotyczący dziejów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Grudziądzu.



Seminarzyści w auli szkoły na tle organów. Po 1945 r. organy przeniesiono do kościoła św. Mikołaja.



*Dziedzictwo kolegium jezuickiego, które trzeba nadal pielęgnować.  
To ogromna odpowiedzialność spadkobierców – szkół w gmachu  
przy ul. Legionów 2.*

Z dziejów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego  
=====

im. Stanisława Staszica w Grudziądzu  
=====

Historia szkoły  
=====

Grudziądzkie seminarium nauczycielskie było starą kuźnią kadr pedagogicznych. Założone zostało 1. września 1816 r., a mieściło się w gmachu dawnego kolegium jezuickiego, gdzie obecnie mieści się Urząd Miejski Grudziądza, oraz w budynku zlikwidowanego klasztoru benedyktynek przy ul. Klasztornej.

Celem ówczesnego seminarium nauczycielskiego było kształcenie nauczycieli dla szkół powszechnych zaboru pruskiego, z zadaniem utrwalenia panowania Prus i germanizacji narodu polskiego. Dlatego też władze pruskie niechętnie przyjmowały Polaków w poczet uczniów seminarium.

W latach 1894 - 1896 wybudowano nowy gmach szkolny przy obecnej ulicy Świerczewskiego 2/12 /dawniej ul. Lipowa, potem ul. Legionów/, bardziej nowoczesnie urządzone i wyposażony. Fundusze na budowę nowego gmachu zaborcy czerpali z ogromnego odszkodowania otrzymanego od Francji po przegranej przez nią wojnie w 1870 - 71 r.

Do 1920 r. ówczesne seminarium wykształciło 2181 nauczycieli, w tej liczbie sporo absolwentów narodowości polskiej.

Mimo wymierzonego przeciw polskości " Kulturkampf " od roku 1873 w grudziądzkim seminarium działało tajne zrzeszenie uczniów - Polaków, powiązane z instytucją naukową im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Zajmowano się czytaniem polskich utworów literackich, historycznych, organizowano wykłady z literatury i historii Polski, oraz opracowywano tematy zlecone im przez ks. Kujotę z Pelplina. W 1883 r., czyli w dwusetną rocznicę zwycięstwa J. Sobieskiego pod Wiedniem, młodzież polska zorganizowała w grudziądzkim seminarium uroczysty obchód, za co główny inicjator i organizator tej uroczystości - Wiktor Kulerski - został wydalony ze szkoły. W późniejszych latach Kulerski nadal prowadził działalność patriotyczną, wydawał słynną Gazetę Grudziądzką, którą prenumerowała ludność polska mieszkająca nie tylko pod trzema zaborami, ale docierała do Stanów Zjednoczonych i innych krajów, dokąd trafiało wychodźstwo

polskie, budząc patriotyzm i podtrzymując ducha narodowego w czasie niewoli.

Większość absolwentów grudziądzkiego seminarium, narodowości polskiej, pracowała na Pomorzu. Ale sytuacja nauczyciela - Polaka pod zaborem pruskim była niezmiernie trudna. Chcąc utrzymać się na swym stanowisku, musiał wykonywać zarządzenia władz wbrew własnym przekonaniom i własnemu sumieniu. Czynił to jednak za cenę utrzymania bezpośredniego kontaktu z młodzieżą polską, ucząc po kryjomu języka polskiego, historii i geografii polskiej. Dlatego też dzięki działalności patriotów - nauczycieli, polskiego duchowieństwa i inteligencji polskiej, akcja germanizacyjna "kulturkampf", której na-  
rzedziem miało być także grudziądzkie seminarium nauczycielskie, nie dawała zamierzonych rezultatów.

Wyrazem patriotyzmu była postawa Polaków w latach 1918 - 1920, kiedy to Polska podnosiła się z półtorawiecznego letargu swej państwowości.

Pierwszym polskim komisarzem do spraw kształcenia nauczycieli był jedyny wówczas nauczyciel polski grudziądzkiego seminarium Artur Reiski / od 23.I.1920 - 18.IV.1920 r./. Dopiero w dniu 18. kwietnia 1920 r. powołano do życia Państwowe Seminarium Nauczycielskie im. Stanisława Staszica, a pierwszym jego dyrektorem mianowany został ks. Leon Pełka.

Od pierwszych dni powrotu Pomorza do Polski przed grudziądzkim seminarium stanęło zadanie przygotowania kadry nauczycielskiej dla szkół powszechnych, która niezwłocznie zajęłaby się likwidacją szkód wyrządzonych naszemu narodowi w dziedzinie kulturalnej i narodowościowej w ciągu 150-letniej niewoli.

Pierwszy egzamin dojrzałości w tutejszym seminarium w wolnej Polsce odbył się już w czerwcu 1920 r., czyli w kilka miesięcy od chwili przejęcia szkoły przez władze polskie. Dyplomy nauczycielskie otrzymało wówczas 17 abiturientów.

Pierwszymi nauczycielami seminarium byli :

Lipecka Aleksandra, Nowicki Albin, Szczepblewski Wacław, Tomaszewski Ignacy, Śliwa Izidor, Szwoch Bernard, Januszewski Stanisław, Jaworski Michał, Mrozik-Gliszczyński, Piasecka Helena.

Seminarium posiadało własny internat na ok. 80 uczniów.

Od roku 1923 zaczęto w seminarium organizować pracownie przedmiotowe i gabinety, ale swój szczyt rozwoju, tak pod względem organizacyjnym jak i dydaktyczno-wychowawczym, osiągnęła uczelnia ta po roku 1929,

kiedy to w dniu 1.II.1929 r. na stanowisko dyrektora powołany został Jan Szczypiński, człowiek starszy, samotny, o niezwyklej energii i silnej osobowości; szybko zdobył sobie autorytet u młodzieży i nauczycieli.)

Jakkolwiek program nauczania seminarium nie stawiał zbyt wysokich wymagań, podobnie jak i poziom nauczania niektórych przedmiotów, zwłaszcza ścisłych, nie był wygórowany /nie chodziło bowiem o przygotowanie absolwentów do wyższych studiów, lecz o dostarczenie szkołom powszechnym dobrych wychowawców i nauczycieli/, to jednak szkoła ta miała ambicję postawienia jej na możliwie jak najwyższym poziomie, współzawodniczyła z innymi szkołami średnimi na terenie Grudziądza i województwa pomorskiego. Dobrze, a nawet wyróżniające wyniki osiągnęła grudziądzkie seminarium w następujących dziedzinach :

język polski, przedmioty pedagogiczne, biologia, muzyka i śpiew, wychowanie fizyczne, prace ręczne.

Zespół pedagogiczny pod kierunkiem dyrektora J.Szczypińskiego wpajał swym wychowankom w myśl zasady " szkoła dla życia " cechy uczciwości, solidarności, pracowitości, higieny, prawdomówności, systematyczności, należytej organizacji pracy, oceniania ludzi jedynie według jakości ich pracy oraz ich postępowania.

Na lekcjach przedmiotów humanistycznych i śpiewu nauczyciele starali się rozbudzić w młodzieży miłość ojczyzny, wrażliwość na piękno oraz zdolność do przeżywania wzniosłych uczuć.

Bezwzględna większość pedagogów była postępową, miała poglądy demokratyczne i takie też wpajała swym uczniom. Absolwenci seminarium nie garnęli się wcale do szeregów działaczy sanacyjnych, większość skłaniała się raczej w stronę postępowej demokracji.

W maju 1935 r. jeden z uczniów V kursu - Bronisław G. - wziął udział w manifestacyjnym pochodzie lewicy PPS przez miasto do " Tivoli ", co przysporzyło mu wiele kłopotów, przesłuchań i tylko dzięki wstawieniu i radom prof. Cz.Bałachowskiego udało mu się szczęśliwie wybrnąć z opresji.

Sam fakt istniejącego również w szeregach nauczycieli bezrobocia w okresie wielkiego kryzysu, konieczność odbywania głodowej " Bezpłatnej praktyki " powodowały zaliczanie się nauczycielstwa do warstw postępowych naszego narodu, na równi z klasą robotniczą.

Sytuacja bezrobotnego nauczyciela zmuszała go nieraz do niecodziennych manifestacji, czego dowodem może być " marsz głodowy " absol-

wenta seminarium grudziądzkiego z roku 1937, Franciszka Żaka, z Gardelk/ Grudziądz do Warszawy, do ministra W.R. i O.P. Kol. Fr. Żak/ przed przejściem na emeryturę dyrektor szkoły w Iławie /do dnia dzisiejszego przechowuje dziennik swej historycznej wędrówki z roku 1938 zawierający notatki i poświadczenia pobytu w miejscowościach leżących na trasie jego pieszej wędrówki do stolicy.

Kadra pedagogiczna seminarium  
=====

Wielu spośród nauczycieli grudziądzkiego seminarium wyróżniło się swą rozległą wiedzą, mistrzostwem pedagogicznym oraz efektami wychowawczymi. Młodzież lubiła ich, ceniła wysoko, wspominała i wspomina do dziś, a o ich silnym wpływie świadczy fakt przyswojenia sobie wielu charakterystycznych cech tych nauczycieli-wychowawców i stosowania w życiu zasad wpojonych podczas pobytu w szkole.

Również władze szkolne oceniły wysoko osiągnięcia szkoły, czego dowodem było wydarzenie bez precedensu: Ówczesne Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, biorąc pod uwagę wysoki poziom dydaktyczno-wychowawczy seminarium, decyzją z dnia 12.V.1931 r. zarządziło wydanie dyplomów nauczycielskich wszystkim uczniom V-go kursu, kończącym w tym roku szkołę, bez zdawania egzaminu maturalnego

Najbardziej w pamięci naszej utkwili następujący nauczyciele: Dyrektor Jan Szczypiński wspaniały pedagog, lubiany i ceniony przez młodzież. Uczył pedagogiki, metodyki i historii wychowania. Lekcje z nim dawały zawsze głębokie i niezapomniane przeżycia i mijały bardzo szybko. Tłumaczył najtrudniejsze rzeczy bardzo jasno i zrozumiale. Umiał wzbudzać zapał do pracy, wpajał prawdomówność i solidarność. Nie był zwolennikiem rządów sanacyjnych, z czym się nie krył. Kierując szkołą wykonywał jednak zarządzenia władz szkolnych, od których nie mógł się uchylić, co zakrawało na lojalność. Ale tak jest w każdym ustroju. Dyrektor nie zmuszał uczniów do przynależności do jakiegokolwiek organizacji, nie wmuszał narzucanych poglądów i ideałów. W roku 1932/33 władze szkolne próbowały w seminarium założyć sanacyjną organizację tzw. "Straż Przednią", co jednak nie zyskało poparcia dyrektora ani nauczycieli, i z braku chętnych kandydatów spośród młodzieży zakończyło się fiaskiem. Dyrektor, jak wszyscy ludzie, nie był ideałem, był szorstki w obejściu, pozornie nieprzystępny, ale z gruntu był dobrym człowiekiem.

Niektórzy twierdzili, że jest niepostępowy. Zaprzecza jednak temu fakt, że właśnie na jego polecenie przygotowano na II piętrze pokój w którym uczniowie po skończonych 16 latach mogli w określone przerwy palić papierosy. Bezwzględny zakaz palenia prowadził dawniej i dziś również do nieprzestrzegania go i palenia po kątach, najczęściej w ubikacji a nawet pod kołdrą.

Dyrektor lubił rygor prawie że wojskowy. Pilnował, by uczniowie reprezentujący szkołę na zewnątrz nie przynieśli jej ujmy. Został mi w pamięci taki szczegół: Gimnazjum Żeńskie poprosiło uczniów seminarium na zabawę. Dyrektor zarządził zbiórkę chętnych i sprawdził prezencję. U jednego zbadał czystość koszuli, u innego skarpetki, chusteczki, innego zapytał ile ma pieniędzy - bo mówił: Jeżeli nie masz, to ci parę złotych dam, byś nie musiał się wstydzić, gdy cię panna poprosi o lemoniadę. Po sprawdzeniu orzekł: O godzinie 2-giej jesteście już w internacie /ówczesne zabawy szkolne trwały do 5-tej rano/.

Oczywiście wszyscy byli przed drugą. O drugiej dyrektor sprawdzał obecność w sypialniach. Gdyby ktoś się spóźnił - wszyscy mieliby skreślone zabawy w ciągu całego karnawału.

I on przeżywał szarpiące nim spóźnione uczucia, nie był jednak przez swą młodość potępiany, bo i on umiał wyrozumieć jej niedoskonałości. Sam dużo pracował i umiał cenić pracę innych.

Prof. Eugeniusz Dawidowicz uczył śpiewu i muzyki, prowadził chór szkolny i szkolną orkiestrę symfoniczną. Był organizatorem licznych i bardzo udanych występów muzyczno-wokalnych. Był najbardziej lubianym i kochanym przez młodzież nauczycielem. Kochał ją również i pomagał szczególnie uczniom zdolnym i pilnym, znajdującym się w trudnej sytuacji materialnej.

Naukę śpiewu i muzyki postawił na bardzo wysokim poziomie, był autorem podręczników do nauki tych przedmiotów, oraz periodyków muzycznych o zasięgu ogólnopolskim.

Jedną z najpiękniejszych i najgłośniejszych audycji zorganizowanych przez prof. Dawidowicza w roku 1932 w sali hotelu " Pod Złotym Lwem " przy ul. 3 Maja /obecnie Al. 23 Stycznia/ był koncert chóru i orkiestry seminarium nauczycielskiego w Grudziądzu. Koncert cieszył się dużym powodzeniem, sala przepełniona, oklaskom nie było końca. Najbardziej podobał się wszystkim utwór Bursy'ego na chór

męski " Gondoliera " / " O, pójdź, zapada nocy czar..." /  
Nawiązał też prof. Dawidowicz współpracę szkolnego chóru i orkiestry z orkiestrą miejscowego 64 Pułku Piechoty, pod kierownictwem kapelmistrza por. Szpuleckiego /twórcy hejnału grudziądzkiego/, w celu organizowania wspólnych koncertów. Na jednym - była seria wspólnie wykonanych utworów St. Moniuszki, na innym - oratorium prof. Uruskiego pt. " Eli, Eli, Lamma Sabactani ". Na prośbę generalną przybył sam kompozytor, który gościnnie dyrygował chórem i orkiestrą.

Prof. Dawidowicz władał biegle 5 językami. Nakłaniał często uczniów do nauki języków. Umiał też hipnotyzować, co wykorzystywał w celu odzwyczajania chętnych uczniów od palenia papierosów, a co mu się w dużym stopniu udawało. Z uwagi na wybitne osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze decyzją władz szkolnych został powołany w roku 1933 na stanowisko wizytatora śpiewu przy Kuratorium w Poznaniu. Tam zmarł 1.VII.1955 r.

Prof. Józef Delewski /ur. w 1893 r./ - był nauczycielem matematyki i wychowawcą internatu. Posiadał rozległą wiedzę matematyczną, niestety program nauczania seminarium nauczycielskiego nie pozwalał na poszerzenie wiadomości matematycznych jego uczniów.

Prof. Delewski uczył swoistą metodą wdrażającą do logicznego rozumowania. Kładł nacisk nie tyle na rachunkowe wyliczenie zadania /co żartobliwie nazywał " szewską robotą "/, ile na zrozumienie całego toku rozwiązania. Różne były zdania o tej metodzie, na pewno jednak była czymś nowym i dobrym, gdyż programy nauczania matematyki nowej, zreformowanej 10- latki zmierzają do tego samego celu.

Wychowankowie prof. Delewskiego byli też świetnymi metodykami - nauczycielami matematyki.

Po wojnie prof. Delewski uczył jeszcze przez szereg lat w liceum pedagogicznym, liceum ogólnokształcącym, liceum dla pracujących, oraz technikum chemicznym. W roku 1963 obchodził 50-lecie pracy pedagogicznej, ciesząc się wspaniałym zdrowiem, ceniony przez młodzież jako dobry pedagog, a przez nauczycieli jako dobry kolega. Każdy z jego uczniów dzisiaj przyzna, że cenne rady, moralna i obywatelska postawa i żywy przykład prof. Delewskiego stanowiły drogowskaz życiowy bez względu na to, czy kto matematykę więcej czy mniej brał sobie do serca.

W roku 1975 nagle zachorował i wkrótce po operacji zmarł na raka.

Prof. Izydor Śliwa był nauczycielem biologii, kochającym ponad wszystko przyrodę ojczystą, którą znał na wylot. Umiał rozbudzać w swych uczniach zamiłowanie do obserwacji przyrodniczych, szczególnie życia ptaków i owadów. Dzięki jego staraniom pracownia biblogiczna została bardzo bogato wyposażona w sprzęt i pomoce naukowe. Uczył metodą problemowo - dyskusyjną /już wówczas !/, nigdy nie stosował wykładu, jedynie nakierowywał na pewne szczegóły i zjawiska. Nie prowadził też notesu do ocen, uczniowie wypisywali kartki z adnotacją np.: Nie przyniosłem pijawek, nie nauczyłem się budowy skorupiaków itp. Im więcej takich kartek uczeń oddał - miał gorszą ocenę. Prawie całe życie prof. Śliwa chorował na gruźlicę, leczył się, wracał do pracy i znów brał urlop dla poratowania zdrowia. Przeżył okupację w trudnych warunkach, co jeszcze bardziej podkopało jego zdrowie. Po wojnie już nie uczył, a jako emeryt pisywał do gazet artykuły do tzw. " kącika przyrodniczego ". Zmarł około roku 1952.

Prof. Julian Zelek był nauczycielem rysunku i robót ręcznych. Bardzo zdolny artysta - malarz, miał również " złotą rączkę " do różnych prac praktycznych. Był wspaniałym nauczycielem. Bardzo przystępny, bezpośredni, swobodny w obejściu, o dużym poczuciu humoru, był bardzo lubiany przez uczniów. Malował obrazy, zwłaszcza portrety, m.in. dla szkolnego kościoła /pojezuickiego/ namalował obraz św. Teresy i św. Antoniego z Dzieciątkiem, do których to obrazów pozowała mu jego młoda, przystojna żona i synek Mietek.

Do auli szkolnej namalował ogromnych rozmiarów, wspaniale wykonany obraz przedstawiający patrona szkoły - Stanisława Staszica.

Prof. Zelek założył i prowadził pracownię modelarstwa lotniczego. Efektem tej pracy było zajęcie na zawodach w 1931 r. w Grudziądzu czterech pierwszych miejsc w danej klasie modeli przez uczniów seminarium: Golubskiego Ottona, Barwika Antoniego, Karczyńskiego Alfonsa i Szachnitowskiego Czesława, oraz I miejsca na zawodach wojewódzkich w Toruniu przez Cz. Szachnitowskiego.

Prof. Zelek prowadził również kurs malarstwa olejnego oraz pracownię budowy kajaków dla przystani szkolnej, dzięki czemu rozwinęło się w seminarium grudziądzkim zamiłowanie do sportu kajakowego, pod kierunkiem nauczyciela wych.fiz. prof. Bronisława Murawskiego.

Prof. Julian Zelek zginął w pierwszych dniach października 1939 r. rozstrzelony przez hitlerowców, razem z dyr. J. Szczypińskim i B. Murawskim.

Prof. Wacław Szczebblewski był poprzednikiem prof. Zelka, uczył rysunku i robót ręcznych. Był to artysta - malarz nieprzeciętnej miary. Założył i przez wiele lat prowadził Grudziądzką Szkołę Sztuk Pięknych. Z adeptami tej szkoły ozdobił w stylu kaszubskim wnętrze kościoła garnizonowego, zburzonego przez Niemców na początku wojny. Prof. Szczebblewski w roku 1929 na własną prośbę przeniósł się do Gdyni, aby być bliżej ulubionego folkloru kaszubskiego, jako kierownik Szkoły Sztuk Pięknych.

Prof. Jadwiga Koźlikowa uczyła wraz z swym mężem języka polskiego. Podczas gdy jej mąż Józef w procesie lekcyjnym kładł główny nacisk na ortografię i kaligrafię, prof. Jadwiga Koźlikowa wydobywała z tekstów literackich momenty humanitaryzmu, piękna i patriotyzmu i te wartości wpajała swym uczniom. Po wojnie wróciła do Grudziądza i uczyła w Gimnazjum Żeńskim, którego była przez krótki czas dyrektorką, uczyła również w Liceum Pedagogicznym. W roku 1955 przeszła na emeryturę. Józef Koźlik przeszedł na rentę inwalidzką już w 1932 r. ze względu na silnie rozwiniętą gruźlicę płuc.

Prof. Tadeusz Miączyński był nauczycielem języka polskiego po odejściu prof. J. Koźlika. Był to nauczyciel bardzo pracowity, starannie przygotowujący się do każdej lekcji i wymagający wiele od uczniów. W przeciwieństwie do swego poprzednika, który kładł nacisk na ortografię, kaligrafię i deklamację, prof. Miączyński na pierwszym miejscu stawiał analizę dzieł literackich oraz poprawność wymowy. Był bardzo życzliwie ustosunkowany do uczniów i był też przez nich bardzo lubiany. Znaczną rolę przykładał też do właściwej budowy stylistycznej prac pisemnych. Pierwsze wypracowanie klasowe, które pisaaliśmy po objęciu przez niego stanowiska polonisty, było na temat: " Ojczyzna - to samo życie. Jak krew płynie w żyłach, jak tętno serca uderza - tak w nas żyje Ojczyzna ". Każdy z nas pisał, aby dużo nie bardzo zwracając uwagę na precyzję tematu, wskutek czego otrzymaliśmy za to wypracowanie bardzo złe oceny. W następnych jednak już pilnowaliśmy się, by nie powtórzyć poprzednio popełnionych błędów. Prof. Miączyński był też uzdolnionym pianistą. Zaprzyjaźnił się wnet z prof. Dawidowiczem i współdziałał z nim w organizowaniu imprez muzycznych dla młodzieży szkół średnich. Szczególnie utkwiła nam w pamięci audycja słowno-muzyczna o Chopinie, urządzona w roku 1933 w auli Gimnazjum Żeńskiego w Grudziądzu.

Sala była nabitą do ostatniego miejsca. Prof. Dawidowicz, wspaniały retoryk, mówił ślicznie o Chopinie, co prof. Miączyński ilustrował granymi z uczuciem utworami genialnego artysty. Wszyscy byli głęboko wzruszeni, w wielu oczach pojawiły się łzy, gdy przy akompaniamencie marsza żałobnego prof. Dawidowicz mówił o ostatnich chwilach życia i śmierci Fryderyka Chopina. Audycja ta miała niewątpliwie duże znaczenie w umuzykalnieniu młodzieży szkolnej, jak i w budzeniu w niej uczuć wyższych. Wspominamy ją mile do dnia dzisiejszego.

Prof. Miączyński zginął w Oświęcimiu w obozie koncentracyjnym.

Prof. Czesław Bałachowski uczył historii i języka niemieckiego.

Dziwny to był człowiek, na lekcjach - trochę pozer, trochę aktor, ale umiał przekazać uczniom sporą dozę wiedzy historycznej, czego dowodem niech będzie to, że znaczny odsetek jego uczniów kontynuował później studia wyższe właśnie w tym kierunku. Wojnę przeżył w Warszawie. Po wojnie wrócił do Grudziądza, uczył początkowo w Liceum im. Sobieskiego następnie, aż do czasu przejścia na emeryturę, był dyrektorem administracyjnym Technikum Chemicznego. Mieszkał samotnie wraz z żoną przy ul. Michajłowa, sporadycznie odwiedzany przez swych byłych wychowanków - absolwentów seminarium.

Zmarł, mając lat 90, a pochowany został, jak prof. Delewski, na cmentarzu komunalnym w Grudziądzu.

Prof. Bronisław Murawski był nauczycielem wychowania fizycznego /według dawnego określenia - gimnastyki i sportu/. Znał dobrze swój fach, był dobrym metodykiem. W stosunku do uczniów raczej szorstki, mało przystępny, cenił tylko sportowo uzdolnionych. Pod Jego kierunkiem reprezentacja naszego seminarium brała udział we wszystkich sportowych imprezach międzyszkolnych, zajmując czołowe miejsca, /np. Aleksander Kozikowski w biegu na 800 m./.

Prof. Murawski w pierwszych dniach września 1939 r., wywożąc samochodem szkolnym dokumentację seminarium, został zamordowany przez hitlerowców pod Brodnicą, razem z dyr. J. Szczypińskim i profl. Julianem Zelkiem.

Prof. Bernard Szwoch był nauczycielem psychologii i okresowo kierownikiem szkoły ćwiczeń oraz kierownikiem szkolnej biblioteki pedagogicznej. Po wojnie uczył początkowo w liceum pedagogicznym, potem pracował w biurze miejscowej gazowni. Żył samotnie po stracie jedynej córki i żony. Zmarł około roku 1953.

Prof. Walenty Staśkiewicz był okresowo kierownikiem szkoły ćwiczeń przy seminarium. Wiele lat pełnił funkcję sekretarza szkoły oraz pełnił obowiązki dyrektora seminarium w przerwie między odejściem dyr.ks. Pełki, a przyjściem dyr. Szczypińskiego.

Bardzo przystępny, życzliwy, lubiany przez uczniów, chętnie wszystkim służył pomocą.

Zmarł w Poznaniu w 1950 r.

Dr Adam Dubowik lekarz szkolny. Dbał o zdrowie młodzieży, był przyjacielski i miły, bardzo lubiany i ceniony przez młodzież. Przyjaźnił się z prof. Dawidowiczem i prof. Miączyńskim.

Po wojnie pełnił funkcję lekarza szkolnego w Liceum Pedagogicznym, aż do przejścia na emeryturę w roku 1953.

Zmarł na zawał około 1968 r.

Ks. Jan Rogalski, prefekt i katecheta szkolny. Niezbyt wyrozumiały dla młodzieży przeżywającej różne przemiany, mającej swoje, młodzieżowe problemy. Nie znosił żadnych dyskusji, pamięciowa metoda uczenia była jedyną, jaką uznawał. Zamordowany przez hitlerowców w pierwszych tygodniach wojny w 1939 r. w lesie w N.Marzach, pow.Świecie.

#### Stopniowe przekształcanie seminarium w liceum

=====

Na mocy ustawy z dnia 11.III.1932 r. o ustroju szkolnym, zwanej "ustawą Jędrzejewiczowską" od nazwisk ówczesnego premiera Jędrzejewicza i jego brata, ministra oświaty, stopniowo zaczęto likwidować 5-letnie seminaria nauczycielskie, jako przestarzały typ średniej szkoły pedagogicznej, a na ich miejsce wprowadzano 3-letnie licea pedagogiczne. Po ich ukończeniu można było kontynuować studia w 2-letnim pedagogium, dającym wykształcenie niepełne wyższe.

Podobna drożność istniała między liceum ogólnokształcącym a pedagogium, dla maturzystów chcących pracować w szkolnictwie.

Pedagogia istniały tylko w ciągu 3 ostatnich lat przed wybuchem II wojny światowej.

Nasze grudziądzkie seminarium nauczycielskie zasilane było od 1936 r. uczniami dwóch ostatnich kursów likwidowanych wcześniej seminariów z Lubawy i Tucholi. Ostateczna likwidacja seminariów objęła też i nas: w końcu roku 1936/37, co świadczyło wydatnie o jego wysokiej pozycji u władz szkolnych. Od nowego roku szkolnego 1937/38 otwarto w Grudziądzu liceum pedagogiczne, które istniało w ostatnich latach przed-

wojennych, a reaktywowane po wojnie utrzymało się do końca roku szkolnego 1968/69.

W ciągu 20-lecia międzywojennego grudziądzkie seminarium, państwowe kursy nauczycielskie istniejące przy nim w latach 1929 - 1932, oraz liceum pedagogiczne ukończyło łącznie 566 absolwentów, czyli przeciętnie 23 w ciągu roku. Niestety i dla tej garstki w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego brakło miejsca w szkołach na terenie naszego województwa.

Pod względem składu socjalnego uczniowie naszego seminarium w 100 % rekrutowali się z warstw pracujących; rzemieślników, robotników, nauczycielstwa, rolników, niższych urzędników. Fakt ten jak i nastawienie grona nauczycielskiego mocno zaważyły na relacji zadań wychowawczych stawianych przez rząd sanacyjny i władze oświatowe grudziądzkiej uczelni. Zasady wychowawcze wyniesione z naszej uczelni zaowocowały wspaniałe w godzinie próby, kiedy trzeba było bronić Ojczyzny, oraz po wyzwoleniu, kiedy trzeba było podjąć trud niwelacji różnic kulturalnych, stanowiących wielowiekową zaległość w odniesieniu do niższych, nie posiadających, warstw naszego narodu.

W godzinę próby i w czasie okupacji.

=====

Już latem 1939 r. część absolwentów seminarium i liceum pedagogicznego została zmobilizowana w obliczu grożącego niebezpieczeństwa, reszta w końcu sierpnia stanęła w szeregach obrońców ojczyzny.

Niewielu było tych, którzy na zew ojczyzny stawili się w Powiatowej Komendzie Uzupełnień i zostali odesłani do domu z uzasadnieniem, że nie ma umundurowania i uzbrojenia, i że po pewnym czasie mobilizacja zostanie powtórzona. Absolwenci seminarium walczyli na różnych frontach, brali udział w wielu bitwach: pod Mełnem /Czarnecki Feliks Jasiński Maksymilian/, nad Bzurą, pod Gdynią /dr St.Kopczyński/ na Helu, w Warszawie, na wschodnim i zachodnim froncie, nie szczędząc krwi i życia.

Po wojnie, niestety nikt nie zajął się opracowaniem pełnej listy tych, którzy zginęli w okresie 1939 - 1945 r. Z trudem udało się uzyskać dane, odnośnie niektórych nauczycieli i uczniów: Dyr.J.Szczypiński, Br. Murawski i J.Zelek na polecenie władz szkolnych wywieźli samochodem ważną dokumentację szkolną, którą zostawili u jakiegoś rolnika pod Łowiczem, /ten przechował ją i po wojnie przekazał dyrekcji lic.pedag. w Grudziądzu/.

Sami dojechali aż pod Brześć nad Bugiem i w początku października 1939 r. wracali do Grudziądza. W Gorczenicy pod Brodnicą zatrzymało ich gestapo i zamknęło w piwnicy domu niejakiego Krasieńskiego przy ulicy Ogrodowej w Brodnicy. Stamtąd wraz z innymi aresztowanymi zostali wywiezieni przez zbirów "Selbstschutzu" do lasu koło Bachotka i tam zamordowani. Obecnie tam znajduje się zbiorowa mogiła i pomnik ku czci pomordowanych.

W lesie pod Górną Grupą zamordowany został ks. Jan Rogalski, w Oświecimiu zginął prof. T. Miączyński, zginęli też prof. Paweł Galon, Antoni Materna. Ku ich czci wmurowano tablicę pamiątkową w gmachu byłego seminarium na I piętrze.

Spośród absolwentów seminarium zginęli w okresie wojny: Binerowski Fr., Gawarzycki Feliks, Jarmark Walerian, Masiak Kazimierz, Grzona Aleksander, Szmelter Feliks, Ewertowski Teodor, Błaszak Jan, Kurzyński Alfons, Smoczyński Kazimierz, Szczepański Feliks, Niklewicz Grzegorz, Ratajczak Jan, Szmelter Jan, Walczak Jan, Urbański Antoni, Kozikowski Leonard, Kozłowski Franciszek, Wasielewski Józef, Sławiński Jan.

Zamordowani zostali następujący absolwenci:

Bielicki Antoni - w Brzozowie k. Chełmna, Łabacki Józef - w Mauthausen, Sierosławski Józef - ofiara porachunków pookupacyjnych, Zedlewski Józef - w Gnieźnie, Piotrowski Władysław - zmarł z wycieńczenia, Zuchowski Zygmunt zmarł z wycieńczenia wracając z obozu w Sztuthofie, Chojnowski Bolesław, Trawiński Franciszek, Niemczyk Józef - zamordowany koło Wąbrzeźna, Kuchta Stanisław - zamordowany w Wiewiórkach k. Wąbrzeźna, Szczukowski Bronisław - zamordowany w 1939 r., Hennig Michał Ludwik zamordowany w 1939 r., Rogoś Wojciech - wrzesień 1939 w Gdańsku jako podharcemistrz.

W czasie okupacji niektórzy absolwenci brali udział w tajnym nauczaniu, a przebywający w oficerskich obozach jenieckich podnosili swe kwalifikacje na organizowanych tam Wyższych Kursach Nauczycielskich, aby tym pożyteczniej i owocniej pracować po wyzwoleniu w polskiej szkole.

Lata powojenne  
=====

Wynikiem wojny i okupacji były ogromne straty ilościowe w narodzie, w majątku narodowym, oraz jakościowe w kulturze. Dzieci polskie nie mogły uczęszczać do polskiej szkoły, trzeba było nadrabiać zaległość

w wykształceniu tak na poziomie podstawowym, średnim, jak i wyższym. Ci absolwenci naszego seminarium, którzy przeżyli wojnę w kraju, jak i ci, którzy wrócili z obczyzny, niezwłocznie zgłosili się do pracy w szkole lub w administracji szkolnej /około 110 absolwentów/. Pracowali w niezmiernie trudnych warunkach, początkowo bez wynagrodzenia, zbierali rozgrabiony sprzęt szkolny, nie zawsze znajdowali pomoc wśród ludności. Prowadzili też kursy dla analfabetów, organizowali świetlice dla młodzieży pozaszkolnej, zespoły teatralno-chórowe. Równocześnie sami doksztalcali się i podwyższali swe kwalifikacje, w efekcie czego wielu zostało powołanych na stanowiska kierownicze, wielu uczyło w szkołach średnich a nawet wyższych, inni pracowali w administracji jako inspektorzy. Było to zasługą ich własnych uzdolnień i pracowitości, jak i tego, co wynieśli z seminarium. Wszystko to chlubnie świadczy o naszym grudziądzkim seminarium.

Wielu brało czynny udział w pracy organizacji politycznych i społecznych oraz związkowej ZNP. Wielu za pracę otrzymało odznaczenia państwowe i związkowe.

Większość absolwentów naszego seminarium jest już na emeryturze. Należą do sekcji emerytów przy Radzie Zakładowej ZNP, przy czym grudziądzka sekcja wyróżnia się bardzo ożywioną i wielostronną działalnością.

#### Jubileuszowy zjazd absolwentów.

W 40 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, a w 60 rocznicę utworzenia grudziądzkiego seminarium nauczycielskiego odbył się pierwszy po wojnie zjazd jego wychowanków.

W dniach od 31.sierpnia do 2.września 1979 r. po wielu latach rozłąki spotkało się 37 absolwentów seminarium i 3 absolwentki państwowych kursów nauczycielskich w Grudziądzu.

Hasłem zjazdu było: " Znamy cenę wojny ". Uczestnicy złożyli wiązanki kwiatów przed pomnikami poległych i pomordowanych w Grudziądzu i okolicy, odwiedzili miejsce pamiętnej bitwy pod Mełnem, w której brali również udział absolwenci grudziądzkiego seminarium, m.in.kol.

F.Czarnecki i kol. M.Jasiński.

W dniu 1.września uczestnicy zjazdu goszczeni byli w swej byłej szkole kiedyś seminarium nauczycielskim, obecnie Centrum Kształcenia Ustawicznego. O godz. 12<sup>00</sup> w południe, gdy odezwały się w mieście

syreny, złożyli przed pamiątkową tablicą w gmachu szkolnym kwiaty i uczcili chwilą ciszy pomordowanych – dyrektora J. Szczypińskiego, nauczycieli oraz kolegów. Następnie pod kierunkiem dyr. Centrum B. Krzemienia i kolegów zwiedzili swą dawną, pełną wspomnień szkołę oraz izbę pamięci, którą opiekuje się kol. Budzyński.

Stary gmach szkolny liczący już 83 lata niewiele się zmienił. Aż dziw, że w mieście, które wojna zniszczyła w około 65 %, ten gmach tak dobrze się zachował i mury, drzwi, nawet klamki pozostały te same, w korytarzach te same kamienne schody z kutą balustradą i filary neoromańskie, a na wieżyczce ten sam zegar.

Wszystko to stwarza dziwne wrażenie, jak gdyby się te miłe oku i sercu miejsca opuściło zaledwie kilka dni lub kilka tygodni temu. Oglądając starą szkołę odżyły w nas wspomnienia przeżytych w niej lat, a równocześnie zrodziła się refleksja, że obojętnie w jakim czasie, szkoła zawsze służy kształceniu i wychowaniu młodzieży, od której zależy przyszłość naszej Ojczyzny.

Grudziądz, styczeń 1980 r.

*Pracownicy:  
Maria Hellewa, Czesław Szadkiewicz*

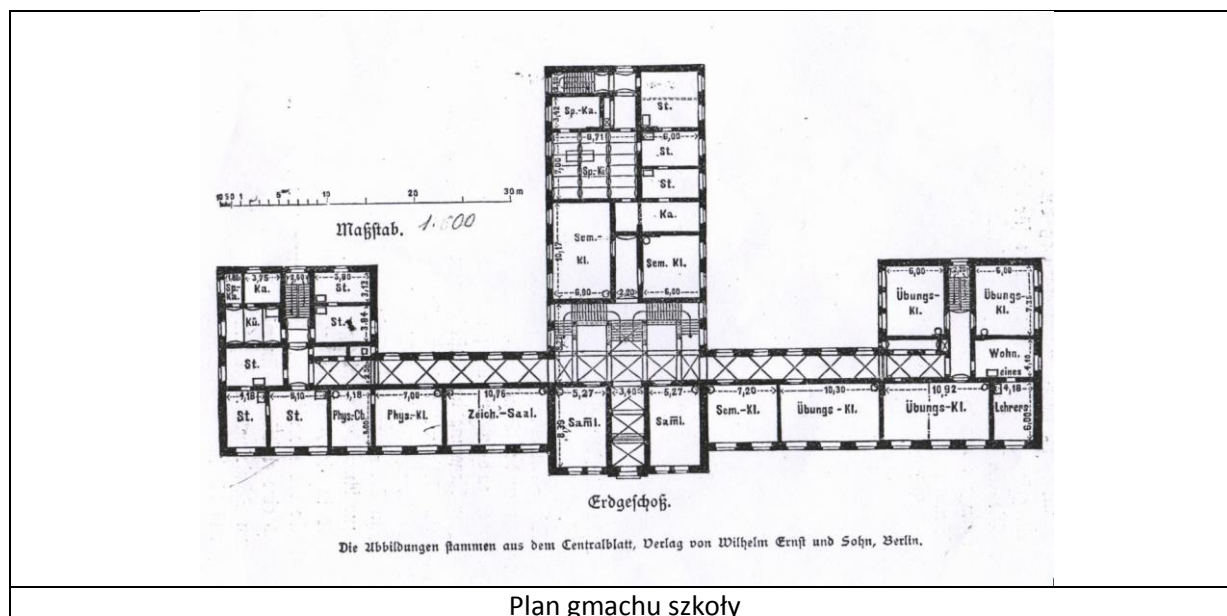
### Aneks ikonograficzny

#### Fotografie obrazujące życie codzienne w seminarium nauczycielskim<sup>1</sup>



Gmach seminarium nauczycielskiego, wybudowany w latach 1894 – 1896.

<sup>1</sup> Dziękujemy Panu Tomaszowi Kempskiemu Dyrektorowi Centrum Kształcenia Ustawicznego im. ks. Stanisława Staszica w Grudziądzu za wyrażenie zgody na opublikowanie archiwalnych zdjęć ze zbiorów Szkoły.



Plan gmachu szkoły

Strony z monografii szkoły, wydanej w 1935 r.



Strona tytułowa opracowania dot. historii seminarium nauczycielskiego z dedykacją ofiarodawcy książki absolwenta seminarium Mariana Orchowskiego

### Statystyka grona nauczycielskiego od 1920 roku.

| L.<br>p. | Nazwisko i imię       | Stanowisko        | Czynny     |            |
|----------|-----------------------|-------------------|------------|------------|
|          |                       |                   | od         | do         |
| 1        | Ks. Pełka Leon        | dyrektor          | 1. 4. 20   | 30. 8. 28  |
| 2        | Reiske Artur          | naucz. sem.       | 1. 4. 20   | 18. 12. 20 |
| 3        | Nowicki Albin         | " "               | 1. 4. 20   | 31. 8. 28  |
| 4        | Szwoch Bernard        | " "               | 1. 4. 20   | dziś       |
| 5        | Tomaszewski Ignacy    | " "               | 1. 4. 20   | 31. 8. 24  |
| 6        | Szczeblewski Wacław   | " "               | 1. 4. 20   | 31. 8. 29  |
| 7        | Lipecka Aleksandra    | " "               | 1. 4. 20   | 1. 9. 21   |
| 8        | Januszewski Stanisław | " "               | 31. 8. 20  | 16. 8. 23  |
| 9        | Mrozik Gliszczynski   | " "               | 15. 9. 20  | 17. 11. 20 |
| 10       | Jaworski Michał       | " "               | 1. 11. 20  | 15. 9. 26  |
| 11       | Piasecka Helena       | " "               | 15. 12. 20 | 25. 8. 24  |
| 12       | Staniszewski          | naucz. szk. św.   | 15. 2. 21  | 1. 6. 21   |
| 13       | Januszewski Tomasz    | " "               | 1. 4. 21   | 31. 8. 32  |
| 14       | Ks. Rogalski Jan      | naucz. sem.       | 15. 5. 21  | dziś       |
| 15       | Bieliński Gracjan     | " "               | 26. 7. 21  | 9. 8. 23   |
| 16       | Delewski Józef        | " "               | 26. 7. 21  | dziś       |
| 17       | Sygnarski Henryk      | kontr. n. g.      | 1. 9. 21   | 7. 7. 23   |
| 18       | Sygnarska Elżbieta    | kontr. n. szk. ć. | 11. 1. 22  | 4. 7. 23   |
| 19       | Nowak Kazimierz       | naucz. sem.       | 1. 9. 22   | 30. 5. 29  |
| 20       | Winogrodzki Władysław | k. naucz. sem.    | 19. 9. 22  | 30. 4. 24  |
| 21       | Binnek Jan            | kier. szk. św.    | 1. 9. 23   | 31. 8. 29  |
| 22       | Śliwa Izidor          | naucz. sem.       | 1. 9. 23   | dziś       |
| 23       | Dawidowicz Eugeniusz  | " "               | 3. 9. 23   | "          |
| 24       | Murawski Bronisław    | " "               | 3. 9. 23   | "          |
| 25       | Kozlik Józef          | " "               | 21. 9. 23  | 1. 7. 33   |
| 26       | Gus Walerjan          | " "               | 12. 2. 24  | 27. 7. 24  |

16

| L.<br>p. | Nazwisko i imię         | Stanowisko         | Czynny     |            |
|----------|-------------------------|--------------------|------------|------------|
|          |                         |                    | od         | do         |
| 27       | Balachowski Czesław     | naucz. sem.        | 3. 8. 24   | dziś       |
| 28       | Staśkiewicz Walenty     | naucz. szk. św.    | 1. 9. 26   | 31. 3. 35  |
| 29       | Galon Paweł             | " "                | 1. 9. 26   | dziś       |
| 30       | Pawłowski Hubert        | " "                | 15. 9. 26  | 30. 9. 28  |
| 31       | Ojak Adolf              | naucz. sem.        | 5. 9. 28   | dziś       |
| 32       | Chmielecki Józef        | " "                | 1. 9. 28   | 31. 1. 29  |
| 33       | Szczypiński Jan         | dyrektor           | 1. 2. 29   | dziś       |
| 34       | Zelek Julian            | naucz. sem.        | 14. 10. 29 | "          |
| 35       | Kozlikowa Jadwiga       | " "                | 1. 9. 29   | "          |
| 36       | Patok Jan <i>Patock</i> | " "                | 1. 4. 30   | 31. 10. 31 |
| 37       | Palczewska Kazimiera    | naucz. szk. św.    | 1. 9. 30   | 31. 8. 31  |
| 38       | Szablewska Marja        | " "                | 1. 9. 31   | 31. 8. 33  |
| 39       | Kowalska Marja          | kontr. n. szk. ć.  | 1. 9. 31   | 31. 8. 32  |
| 40       | Obst Franciszek         | naucz. sem.        | 1. 9. 31   | 31. 8. 32  |
| 41       | Miączyński Tadeusz      | " "                | 1. 9. 32   | dziś       |
| 42       | Ratajska Letosława      | naucz. szk. św.    | 1. 9. 33   | 31. 8. 34  |
| 43       | Kotlarz Stanisław       | k. naucz. sem.     | 16. 1. 34  | dziś       |
| 44       | Bańcer Stefan           | naucz. sem.        | 1. 9. 34   | "          |
| 45       | Jastakówna Weronika     | naucz. szk. św.    | 1. 9. 34   | "          |
| 46       | <i>Materna Antoni</i>   | <i>naucz. sem.</i> |            |            |

### Statystyka uczniów.

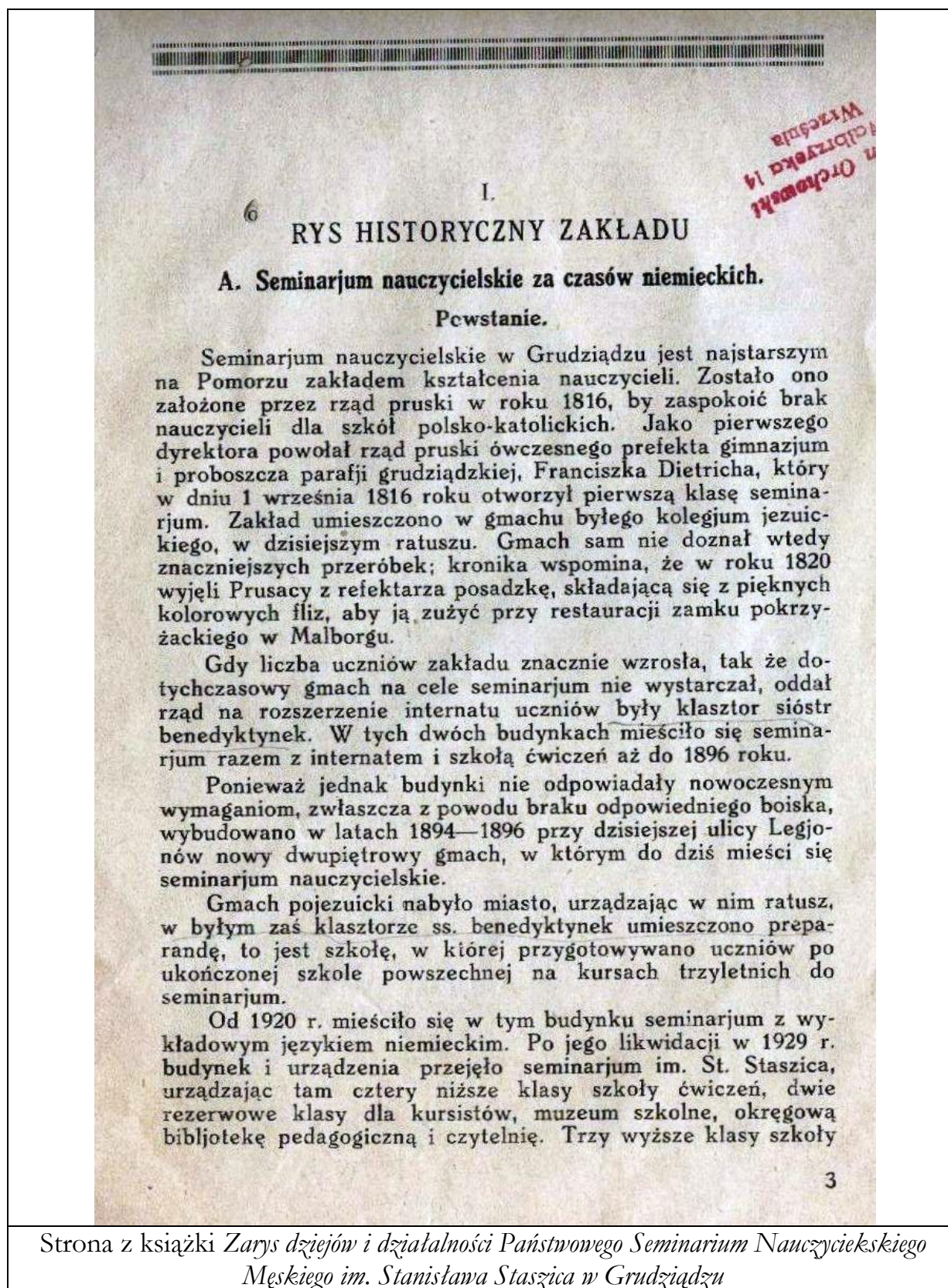
Od 1920 roku uczęszczało do zakładu 885 uczniów. Świadectwo dojrzałości otrzymało 403 uczniów. Frekwencja w poszczególnych latach była następująca:

| Rok szkolny       | Wst. | K u r s |    |     |     |     |    |    |        | Otrzymało świadectwo dojrzałości |    |        |
|-------------------|------|---------|----|-----|-----|-----|----|----|--------|----------------------------------|----|--------|
|                   |      | I       | II | III | IVa | IVb | Va | Vb | P.K.N. | Va                               | Vb | P.K.N. |
| 19/20             | —    | —       | —  | —   | —   | —   | 17 | —  | —      | 17                               | —  | —      |
| 20/21             | —    | 36      | 34 | 37  | 44  | —   | 21 | —  | —      | 13                               | —  | —      |
| 21/22             | —    | 42      | 31 | 29  | 32  | —   | 43 | —  | —      | 36                               | —  | —      |
| 22/23             | —    | 43      | 37 | 28  | 24  | —   | 29 | —  | —      | 22                               | —  | —      |
| 23/24             | —    | 44      | 35 | 31  | 29  | —   | 26 | —  | —      | 24                               | —  | —      |
| 24/25             | —    | 50      | 34 | 32  | 26  | —   | 24 | —  | —      | 18                               | —  | —      |
| 25/26             | —    | 38      | 31 | 33  | 20  | —   | 24 | —  | —      | 16                               | —  | —      |
| 26/27             | —    | 42      | 40 | 29  | 32  | —   | 19 | —  | —      | 19                               | —  | —      |
| 27/28             | 23   | 39      | 36 | 32  | 24  | —   | 24 | —  | —      | 23                               | —  | —      |
| 28/29             | 28   | 45      | 40 | 34  | 31  | —   | 25 | —  | —      | 23                               | —  | —      |
| 29/30             | 27   | 40      | 31 | 35  | 33  | —   | 22 | —  | 18     | 22                               | —  | 16     |
| 30/31             | 22   | 38      | 39 | 26  | 30  | —   | 25 | —  | 26     | 21                               | —  | 24     |
| 31/32             | 29   | 35      | 35 | 30  | 24  | —   | 23 | —  | 11     | 23                               | —  | 14     |
| 32/33             | —    | —       | 36 | 29  | 28  | —   | 18 | —  | —      | 18                               | —  | —      |
| 33/34             | —    | —       | —  | 20  | 32  | —   | 24 | —  | —      | 19                               | —  | —      |
| 34/35             | —    | —       | —  | —   | 22  | —   | 20 | 17 | —      | 18                               | 17 | —      |
| 35/36             | —    | —       | —  | —   | —   | —   | —  | —  | —      | —                                | —  | —      |
| Razem maturzystów |      |         |    |     |     |     |    |    |        | 332                              | 17 | 54     |
| 403               |      |         |    |     |     |     |    |    |        |                                  |    |        |

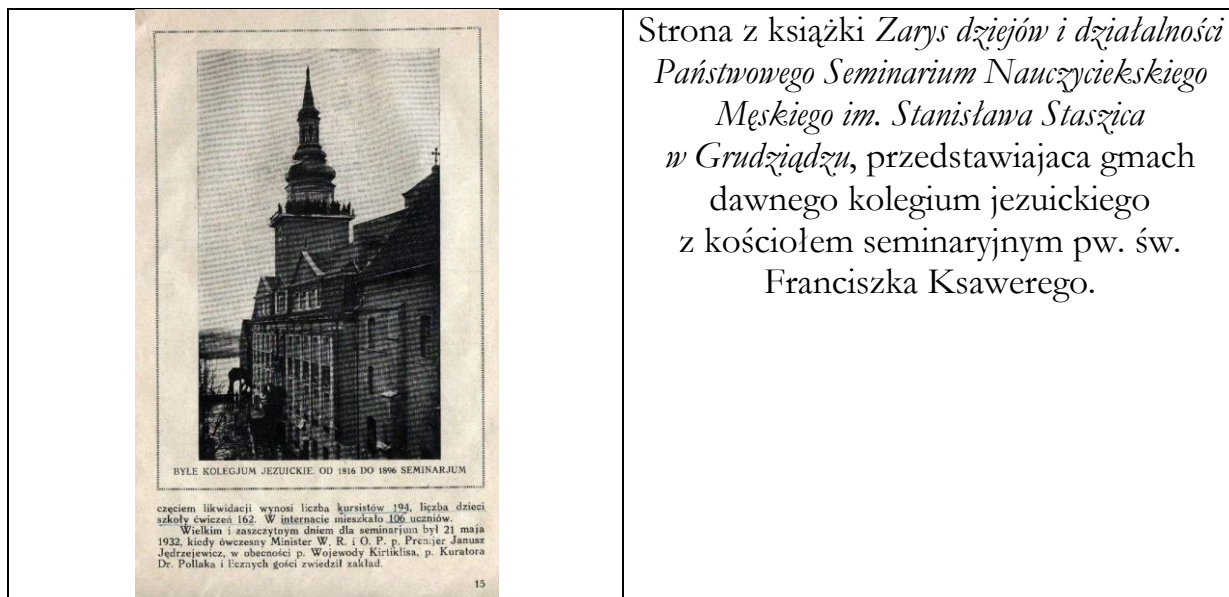
Obecne placówki w gmachu dawnego seminarium nauczycielskiego, czyli Centrum Kształcenia Ustawicznego im. ks. Stanisława Staszica oraz III Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II są kontynuacją ciągłości edukacyjnej od czasu założenia kolegium jezuickiego w 1647 r.

Są to placówki oświatowe z najstarszą tradycją edukacyjną w Grudziądzu, liczącą obecnie 378 lat. Dotyczy to kolegium jezuickiego. Trzeba też pamiętać, że pruski zaborca wymazał z kart historii jeszcze starszą szkołę wyższą z 1 poł. XIII w. Na jej miejsce podstawiono fikcyjną szkołę ewangelicką od 1540 r., jak jeszcze przez prawie 20 lat nie było w Grudziądzu zorganizowanej gminy ewangelickiej z pastorem. *Seminarium dla księży misjonarzy dla nowej ewangelizacji Prus* pod wezwaniem św. Wojciecha, funkcjonujące w tej roli ok. 100 lat, klęło w oczy. Na terenie zlikwidowanej szkoły zbudowano zbór ewangelicki. W to przekłamanie uwierzyli polscy naukowcy i wierzą do dziś oraz propagują. Kolegium jezuickie to tylko ułamek tradycji szkolnictwa, w tym wyższego w Grudziądzu. Profesor z Krakowa Antoni Karbowski, (przełom XIX/XX w.), uznał Patrona Grudziądza, św. Chryściana za prekursora powszechnej oświaty na terenie Polski.

Tę tradycję edukacyjną podkreślano m.in. w okresie międzywojennym.



Strona z książki *Zarys dziejów i działalności Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego im. Stanisława Staszica w Grudziądzu*



W 1997 r., w obchodach 100-lecia gmachu CKU nie zapomniano o tej tradycji.



Gablota na korytarzu szkoły. Tytuł: *Architektura szkoły*. Kompozycja autorstwa Anny Wajler z 1997 r. Stan w 2008 r.

Gablota na korytarzu szkoły. Tytuł: *Seminarium i Liceum Pedagogiczne w latach 1920 – 1939*. Kompozycja autorstwa Anny Wajler z 1997 r. Stan w 2008 r.

W galocie następująca informacja:

*Pracowali, uczyli się w gmachu tej szkoły Wacław Szczęblewski – artysta malarz; Czesław – Szachnitowski Honorowy Obywatel Grudziądza*

Po lewej stronie świadectwa szkolne Czesława Szachnitowskiego – Honorowego Obywatela Grudziądza.

**Fotografie z życia seminarium nauczycielskiego  
w okresie międzywojennym, przedstawiające nauczycieli i uczniów**



Seminarium  
Naucz. Mę-  
skie w Gru-  
dziądzu na  
P.W.K.  
w Poznaniu  
5.09.1929 r.



Uczniowie  
z różnych  
kursów



Bez daty



Wycieczka Kursu IV do Wieliczki w maju 1930 r. pod kierunkiem prof. Bronisława Murawskiego.



Uczeń Seminarium Nauczycielskiego. Marzec 1932 r. Ul. Wybickiego (w głębi po prawej stronie niewidoczne seminarium, po lewej dom, gdzie mieściła się Księgarnia „Bracia Bażyńscy”).



Ze zbiorów Centrum Kształcenia Ustawicznego w Grudziądzu

Bez daty. Profesorowie i uczniowie Seminarium Nauczycielskiego.



Ze zbiorów Centrum Kształcenia Ustawicznego w Grudziądzu

Rok szkolny 1932/1933. Profesorowie Seminarium Nauczycielskiego. Siedzą od lewej Eugeniusz Dawidowicz-śpiew, muzyka; Szablewska Maria – naucz. szkoły ćwiczeń; dyr. Jan Szczypiński; sekretarz szkoły i naucz. szkoły ćwiczeń Walenty Staśkiewicz. Stoją od lewej: Józef Delewski – matematyka; Galon Paweł – fizyka, Bernard Szwoch – psychologia, pedagogika.



Ze zbiorów Centrum Kształcenia Ustawicznego w Grudziądzu

1926 r. Nauczyciele Seminarium Nauczycielskiego w Grudziądzu. Siedzą od lewej: Michał Jaworski, ks. Jan Rogalski, Jan Binnek – kierownik szkoły ćwiczeń, ks. Leon Pelka – dyrektor, Czesław Bałachowski, Stanisław Januszewski, Józef Delewski. Stoją w II rzędzie od lewej: Eugeniusz Dawidowicz, Wacław Szczęblewski, ? Empel. W górnym rzędzie ostatni z prawej Kazimierz Arentewicz.

Koncepcję wydania archiwalnego i unikalnego materiału do Biuletynu KMDG opracowali Przemysław Szachnitowski, s. Czesława oraz Marek Szajerka

### Okienko



Czesław Szachnitowski  
współautor opracowania,  
Honorowy Obywatel Grudziądz

(L.B.S.)

Redakcja: Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.